

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/128586,Liczba-ofiar-obozu-KL-Auschwitz-Birkenau-w-zeznaniach-swiadkow.html>



Liczba ofiar obozu KL Auschwitz-Birkenau w zeznaniach świadków

ARTYKUŁ

Liczba ofiar obozu KL Auschwitz-Birkenau w zeznaniach świadków

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ZDZISŁAW JURKOWSKI 24.09.2026

Dla każdego prokuratora, który prowadzi śledztwo dotyczące obozów koncentracyjnych, zeznania są głównym źródłem wiedzy o wydarzeniach. Z reguły są ich setki, a nawet tysiące. Informacje się powtarzają, krzyżują.

Dokumenty wytworzone przez zbrodnicze organizacje są traktowane nieufnie – tym bardziej, że cała działalność obozów była objęta tajemnicą państwową.

Należy tu przypomnieć, że 27 stycznia 1945 r. do obozu KL Auschwitz-Birkenau wkroczyli żołnierze 60. armii 1. Frontu Ukraińskiego. Już w lutym powołano prokuraturę wojskową tego frontu do zbadania i przeprowadzenia śledztwa w sprawie zbrodni w nim popełnionych.

Do obozu przybył 7 grudnia 1942 r. w transporcie 2,5 tys. Żydów. Po selekcji w obozie zostało 400 mężczyzn, a pozostałych odprowadzono w nieznanym kierunku.

Raport prokuratora i międzynarodowej komisji (tzw. „Komisji Sowieckiej”) został opublikowany 8 maja 1945 w gazecie „Krasnaja Zwiezda”, ówczesnym organie armii radzieckiej. Obliczenia w nim przedstawione zostały zaakceptowane przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, włączone do aktu oskarżenia w procesie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze oraz do aktu oskarżenia wobec komendanta obozu Rudolfa Hossa przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Polsce.

Po zaokrągleniu w raporcie komisji, przygotowanym dla zespołu śledczego, podano dolną możliwą liczbę spalonych ciał w obozie Auschwitz I, Auschwitz II-Birkenau oraz na stosach przy komorach gazowych nr 1 i 2 wynoszącą 4 000 000 ciał. Obliczano liczbę ofiar z następujących składowych: 588 000 ciał spalonych w okresie od końca 1941 r. do marca 1943 r. w krematorium nr 1 w Auschwitz I i przy komorach gazowych nr 1 i 2, kolejne 1 750 000 ciał spalonych w okresie od marca 1943 r. do maja 1944 r. w krematorium nr 2, 3, 4 i 5 w Auschwitz II-Birkenau, 1 720 000 ciał spalonych w okresie od maja 1944 r. do października 1944 r. w krematorium nr 2, 3, 4 i 5 w Auschwitz II-Birkenau oraz przy komorze gazowej nr 2. Otrzymałą liczbę 4 058 000 ciał zaokrąglono do wspomnianych 4 000 000.

Liczba ofiar w obozie KL Auschwitz-Birkenau a protokoły przesłuchań

W protokołach występują dwa źródła informacji na ten temat. Pierwsze bezpośrednie, kiedy świadkowie zeznają o konkretnej liczbie zamordowanych w komorach gazowych i informują skąd taką wiedzę posiadają.

Dotyczy to szczególnie więźniów funkcyjnych zajmujących w obozie ważne stanowiska w administracji, jak np. Tadeusz Joachimowski, który przez lata sumował ilości nowo przybyłych więźniów, liczby zmarłych itp. z wszystkich obozów całego kompleksu – najpierw Auschwitz I, potem także z Auschwitz II-Birkenau i Auschwitz III-Monowitz. Wiele informacji na ten temat przekazują byli więźniowie, którzy pracowali w *Politische Abteilung*, a także lekarze, którzy na co dzień sporządzali raporty ze stanu baraków szpitalnych, tj. rewiru obozowego. W protokołach znajdują się też konkretne liczby, dotyczące przybywających dziennie transportów, specjalnie zapamiętane bezpośrednio przez świadków. Możemy czerpać informacje także z tych protokołów, w których świadek podaje datę przybycia do obozu, skąd transport przybył, liczbę ludzi w transporcie i ile osób ocalało z selekcji na rampie. Drugim źródłem są informacje pośrednie, gdy świadek przekazuje wiedzę otrzymaną od innych więźniów (np. od członków Sonderkommanda).

Dla każdego prokuratora prowadzącego śledztwo dotyczące obozów to właśnie zeznania są głównym źródłem wiedzy o wydarzeniach, tym bardziej że z reguły są ich setki, a nawet tysiące. Informacje się powtarzają, krzyżują. Dokumenty wytworzone przez zbrodnicze organizacje są traktowane nieufnie, tym bardziej, że cała działalność obozów była objęta tajemnicą państwową.

Część tych zeznań, zgodnie z procedurą postępowań karnych przed sądami polskimi, znajduje się w aktach postępowań sądowych i jest dostępna w archiwach IPNKŚZpNP.

W zeznaniach złożonych 10 i 11 maja 1945 r. przed Sędzią Okręgowym Śledczym Janem Sehnem, członek Komisji dla Badania Zbrodni Niemiecko-Hitlerowskich w Oświęcimiu przesłuchał świadka Szlama Dragona¹, urodzonego 19 marca 1920 w Żerominie (pow. sierpecki), wyznania mojżeszowego, narodowości polskiej i polskiej przynależności państwowej. Dragon był wieloletnim członkiem Sonderkommanda obsługującego komory gazowe i krematoria w obozie KL Auschwitz-Birkenau.

Do obozu przybył 7 grudnia 1942 r. w transporcie 2,5 tys. Żydów-obywateli polskich z getta w Mławie. Po selekcji w obozie zostało 400 mężczyzn, a pozostałych odprowadzono w nieznanym kierunku. Od 10 grudnia został członkiem Sonderkommando i od tego dnia zaczęła się jego praca w tzw. Domkach Białym i Czerwonym. Dom był pokryty słomianą strzechą, a na drzwiach prowadzących do wnętrza domu była przybita tabliczka „*Hochspannung-Lebensgefahr*” – „Wysokie napięcie – zagrożenie życia”. W odległości 30-40 metrów znajdowały się 4 doły o długości 30 metrów, szerokości 7 metrów i 3 metrów głębokości. Wtedy też esesman Moll, który kierował całą grupą, oświadczył im, że odtąd będą palić tu starych i zawszonych ludzi.

Więźniowie zostali podzieleni na grupy. Świadek znalazł się w grupie, która w maskach przeciwgazowych miała wyciągać ciała z tego „Domku”. Gdy zwłoki były już wyciągnięte z komory, dentysta wyrывał złote zęby, a fryzjer strzygł włosy. Potem ciała były przewożone wózkami do płonących dołów. Dom był podzielony na 4 komory, w których razem można było pomieścić 1200 osób. Był to tzw. Bunkier 2. Bunkier 1, też dom murowany, znajdował się około pół kilometra od niego i składał się z dwóch komór gazowych. W nim można było umieścić 2 tys. ludzi. Podobnie jak w przypadku Bunkra 2, przy Bunkrze 1 znajdowały się też duże doły paleniskowe, ale położone dalej. Do nich również prowadziły szyny pod wózki. Bunkier 1 rozebrano w 1943 r. po wybudowaniu i uruchomieniu na terenie obozu Auschwitz II-Birkenau krematorium nr II. Bunkier 2 zostawiono i powtórnie uruchomiono, gdy pozostałe krematoria i komory gazowe przestały wystarczać.

Łącznie oba bunkry mogły pomieścić około 4 tys. ludzi.

Poprzednie Sonderkommando składało się z głównie ze Słowaków (tak określa ich świadek). Liczyło 200 osób, kiedy zostało zagazowane w krematorium I w obozie Auschwitz I-obóz główny. Sonderkommando, w którym pracował Szlomo Dragon, zostało powiększone do 400 osób. W 1943 r. przydzielono do tego komanda 200 Greków, a w kolejnym roku powiększono liczbę o kolejne 500 osób.

Sauman Gradowski z Grodna robił zapiski, w których notował (na podstawie informacji udzielanych przez więźniów pracujących przy wszystkich krematoriach) ilości ludzi zagazowanych i spalonych. Te dokumenty zostały zakopane przed powstaniem komanda w październiku 1944 r.

Od maja 1944 r. Szlomo Dragon znowu został umieszczony w Sonderkommando i pracował przy krematorium nr V. Działo ono najdłużej, do 20 stycznia 1945 r., kiedy zostało ono wysadzone. Pod koniec palono już ciała zmarłych lub zabitych w obozie. Było ono identycznie zbudowane jak krematorium nr IV. Praca odbywała się na dwie zmiany: dzienna od godz. 6.30 do godz. 18.30, a nocna od 18.30 do 6.30. Obok krematorium wykopane były doły, podobne do tych, jakie były przy Bunkrach 1 i 2. Były trzy duże doły i dwa mniejsze. W dołach tych palono około 5 tys. ciał dziennie. Świadek ocenia, że w maju i czerwcu 1944 w krematorium V i w dołach przy nim oraz w powtórnie uruchomionym Bunkrze 2 spalono 300 tys. Żydów węgierskich.

Świadek pamiętał także, że w 1943 r. w krematoriach II i III spalono 70 tys. Żydów greckich. Informację tę podał na apelach Sonderkommando Komandoführer krematoriów II i III – Keler.

Szlomo Dragon ocenił sam, że w Bunkrach 1 i 2 oraz we wszystkich krematoriach obozu Auschwitz II-Birkenau zagazowano ponad 4 mln ludzi. Opierał swoje stwierdzenie nie tylko na osobistych spostrzeżeniach, ale też rozmowach z innymi członkami Sonderkommando, którzy podobnie oceniali liczbę zamordowanych. Jednocześnie powołuje się na stale prowadzone zapiski schreibera swojego komanda, Saumana Gradowskiego z Grodna, który robił zapiski, w których notował (na podstawie informacji udzielanych przez więźniów pracujących przy wszystkich krematoriach) ilości ludzi zagazowanych i spalonych. Te dokumenty zostały zakopane przed powstaniem Sonderkommando w październiku 1944 r. Szlomo Dragon wykopał je po wyzwoleniu i przekazał Komisji Sowieckiej. Sam Gradowski został zastrzelony podczas buntu. Komisja Sowiecka zabrała wszystkie odkopane dokumenty.

3 marca 1945 r. oficer śledczy Prokuratury Wojskowej, starszy lejtnant Tuszkín, przesłuchiwał w charakterze świadka, z zachowaniem wymogów postępowania karnego Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej i w obecności tłumacza, Franciszka Stanka – obywatela Polski, narodowości polskiej, ur. 1882 w pow. bielskim, zatrudnionego na stacji Oświęcim w charakterze dyspozytora ruchu pociągów. Świadek pracował na stacji od września 1939 r. do stycznia 1945 roku jako pomocnik dyspozytora. Z tego powodu w posiadaniu świadka były wszystkie dane dotyczące pociągów kierowanych do obozu w KL Auschwitz-Birkenau. Razem z innym Polakiem, nazwiskiem Saternus, zaczęli gromadzić wszystkie informacje na temat transportów z ludźmi kierowanymi do obozu. Saternus zbierał informacje przekazywane od świadka i je sumował. We wrześniu 1944 r. z nieznanych powodów Saternus został aresztowany i rozstrzelany. Notatki z transportami zostały wtedy zniszczone, ale świadek stwierdził, że pamięta liczby transportów skierowanych do obozu KL Auschwitz-Birkenau.

W roku 1942 do obozu przybyło 150 transportów: w styczniu – 6 transportów, lutym – 8 transportów, marcu – 8, kwietniu – 10, maju – 15, czerwcu – 12, lipcu – 15, sierpniu – 15, wrześniu – 14, październiku – 12, listopadzie – 20, w grudniu – 15 transportów. Każdy transport składał się z 30-35 wagonów. W przybliżeniu w tym roku do obozu przybyło 190-200 tys. osób.

W roku 1943 do obozu przybyło 360 transportów: w styczniu – 15 transportów, lutym – 15 transportów, marcu – 18, kwietniu – 20, maju – 22, czerwcu – 25, lipcu – 35, sierpniu – 35, wrześniu – 40, październiku – 40, listopadzie – 45, w grudniu – 50 transportów. Każdy transport składał się z 30-35 wagonów. W przybliżeniu w tym roku do obozu przybyło 720 tys. osób.

W roku 1944 do obozu przybyło 1500 transportów: w styczniu – 40 transportów, lutym – 40 transportów, marcu – 40, kwietniu – 45, maju – 250, czerwcu – 200, lipcu – 250, sierpniu – 160, wrześniu – 200, październiku – 280. Od listopada transporty z więźniami były kierowane do obozu w Gross-Rosen. Każdy transport składał się z 30-35 wagonów. W przybliżeniu w tym roku do obozu przybyło 4 mln osób.

Świadek zeznał także, że (ze względu na przeciążenie linii kolejowych przebiegających przez Oświęcim) w 1942 i 1943 r. część transportów więźniów odbywała się samochodami ciężarowymi².

Prawdopodobnie informacje o ruchu pociągów do obozu KL Auschwitz-Birkenau były przekazywane wywiadowi Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Na terenie obozu działała dobrze zakonspirowana struktura polskiego wywiadu. Informacje były opracowywane i przesyłane do Rządu Polskiego w Londynie. Były one potem rozsyłane do rządów sojuszników. Listę kilkudziesięciu raportów i informacji na temat tego, co się działo w obozie KL Auschwitz-Birkenau, opublikował prof. Michael Fleming w książce *Auschwitz, the Allies and Censorship of the Holocaust*. Autor stwierdza w swojej pracy, że lista nie obejmuje wszystkich raportów przesłanych do Londynu, co wynika także ze śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w tym obozie i przesłuchań świadków. Polski wywiad oceniał, że w marcu 1943 r. w KL Auschwitz-Birkenau zginęło 2,3 mln osób. W kwietniu tego roku uciekł z obozu Witold Pilecki, który w swoim raporcie pisze, że do kwietnia 1943 r. zginęło w obozie 2,5 mln ludzi.

Świadek pracował na stacji od września 1939 r. do stycznia 1945 roku jako pomocnik dyspozytora. Z tego powodu w posiadaniu świadka były wszystkie dane dotyczące pociągów kierowanych do obozu w KL Auschwitz-Birkenau. Razem z innym Polakiem, nazwiskiem Saternus, zaczęli gromadzić wszystkie informacje na temat transportów.

Dnia 25 lipca 1945 r. sędzia, dr Stanisław Żmuda, przy współudziale Członka Głównej Komisji prokuratora dr Wincentego Jarosińskiego, przesłuchał w oparciu o kodeks postępowania karnego świadka, byłego więźnia obozu w KL Auschwitz-Birkenau, Stanisławę Rachwał (nr obozowy 26 281, ur. 29 czerwca 1906 r., wyznania rzymskokatolickiego, narodowości polskiej). Do obozu trafiła 1 grudnia 1942 r. z więzienia Montelupich w Krakowie. Przebywała w obozie do 18 stycznia 1945 r. Aresztowana za pomoc ściganemu przez Gestapo Polakowi.

Pracowała w Oddziale Politycznym obozu KL Auschwitz-Birkenau. Codziennie przekazywano telefonicznie informacje o ilości więźniów do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa w Berlinie – *Reichssicherheitshauptamt*. W okresie wzmożenia się epidemii: tyfusu plamistego, pęcherzycy, świerzbu, *durchfall* (jak określano czerwone), gruźlicy, zapalenia płuc i grypy dziennie umierało około 300 więźniarek. Takie epidemie były w 1942, 1943 i 1944 r.

Od kwietnia 1943 przydzielono ją ze względu na znajomość języków obcych (szczególnie niemieckiego) do *Politische Abteilung Aufnahme*. W biurze tym pracowało 20 więźniarek pod nadzorem esesmana. Praca polegała na wypełnianiu formularzy z danymi osobowymi więźniarek, spisywanie nowo przyjętych więźniarek i przypisywanie im numerów obozowych. Był to wydział polityczny, zajmujący się tylko więźniarkami w Auschwitz II-Birkenau. Główny Wydział Polityczny mieścił się w obozie głównym – Auschwitz I. Decydował on wydawaniu wyroków śmierci, o przeprowadzaniu selekcji, wstrzymywał wykonanie wyroków śmierci, wymierzał też inne kary. Szefem był esesman Grabner, a zastępcą Kirschner. Decyzje o selekcji podejmował komendant obozu, lekarz i szef biura politycznego. Do Wydziału Politycznego przychodziły też dokumenty (tzw. bogeny) dotyczące każdego nowo przywiezionego więźnia.

Praca trwała od szóstej rano do osiemnastej i obowiązywała norma, że każda pracownica ma wypełnić 2 tys. wpisów dziennie. Pracownicy-więźniowie nocowali w zwykłych barakach obozu kobiecego. Z przyjeżdżających do obozu więźniów do obozu było przyjmowanych tylko 10%. Zostawiano osoby młode, zdolne do pracy.

Pozostałą część kierowano do krematorium. Całymi tygodniami w obozie było czuć zapach palonych ciał z krematoriów i dołów paleniskowych znajdujących się przy nich. Palono w dołach także żywych ludzi. Świadek podaje także informacje o transportach, które nie były rejestrowane w Wydziale Politycznym z powodu różnych pomyłek. W ciągu czerwca i lipca 1944 r. przybyło do obozu 111 transportów Żydów węgierskich z Rusi Przykarpackiej. Każdy transport liczył po 3 tys. osób. Z transportów Żydów z Salonik po selekcji w obozie zostawało 5%.

Świadek Stanisława Rachwał zeznała, że pod koniec 1944 r. wynikało z rozmów, jakie prowadzili przy niej esesmani w Wydziale Politycznym, że liczba zgładzonych w obozie waha się od 4 do 5 mln. Rozmowy na ten temat zostały wywołane zapytaniem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, które wpłynęło do komendy obozu: „Co się stało z 5,5 mln Żydów oraz ponad 2 mln aryjczyków?”. Aby przykryć tę sprawę, ogłoszono, że aresztowano szefa Wydziału Politycznego Grabnera³.

Od wiosny 1943 r. świadek Karolina Wilińska była zatrudniona na stanowisku pisarki u komendantki Obozu Kobięcego, Marii Mandl, w tzw. *Musterblock* Auschwitz II-Birkenau. Kierownikiem biura komendantki był esesman Richard Kortmann. Do jej obowiązków należało pisanie, stenografowanie oraz prowadzenie stanu więźniarek tej części obozu po uwzględnieniu zmarłych, wywiezionych do innych obozów i nowo przybyłych. Każdego dnia wieczorem wysyłano depeszę do RSHA w Berlinie ze wskazaniem ile w obozie przebywało Żydówek oraz więźniarek politycznych, kryminalnych i asocjalnych. Ten sam raport był wysyłany do magazynów żywności. Wysyłano także do Berlina imienne listy więźniarek skierowanych do komór gazowych.

Na terenie obozu działała dobrze zakonspirowana struktura polskiego wywiadu. Informacje były opracowywane i przesyłane do Rządu Polskiego w Londynie. Były one potem rozsyłane do rządów sojuszników.

Podczas likwidacji dużej liczby więźniów ze wszystkich czterech kominów krematoryjnych w Auschwitz II-Birkenau dzień i noc wydobywały się kłęby duszącego dymu. W całym obozie nie było czym oddychać⁴.

Dla oceny tego, co i jak działo się w Auschwitz II-Birkenau, ważne są zeznania pracowników Biura Budowy – *Bauleitung-Birkenau*, filii głównego Biura Budowy znajdującego się w Auschwitz I. Takich zeznań jest kilka. Krystyna Horczak pracowała w tym biurze w charakterze księgowej wraz z 10 innymi współwięźniarkami. Biuro działało na terenie Auschwitz II-Birkenau do października 1944 r. Biuro w Auschwitz II-Birkenau zajmowało się projektowaniem i nadzorem wykonawczym w tej części obozu, a biuro w obozie Auschwitz I

zajmowało się projektowaniem obozów i zakładów przemysłowych na terenie Śląska.

Świadek, wraz ze współwięźniarkami – inż. Vero Foltyn i Valerią Valową, wykradły podpisane przez przełożonych biura oryginały planów krematoriów z komorami gazowymi oraz innych jeszcze konstrukcji. Więźniarki Antonina Piątkowska i Zofia Gawron przekazały te wykradzione dokumenty do rodziców Zofii Gawron, którzy mieszkali w pobliżu obozu, w miejscowości Brzeszcze. Po wojnie w 1945 r. plany te zostały przekazane do Ministerstwa Sprawiedliwości i zostały one wykorzystane w procesie komendanta obozu Rudolfa Hoessa i członków załogi obozu KL Auschwitz-Birkenau⁵.

Działania podziemia na terenie obozu w celu zorientowania się co do skali popełnianych zbrodni są poświadczane także w innych zeznaniach. Adam Gawąd (Gawęd), więzień obozu, pracował ponad 4 lata w specjalnym komandzie, które obsługiwało komendanturę. Więźniowie sprząтали, palili w piecach i wykonywali część prac biurowych. Świadek miał dostęp do dokumentów komendantury i akt osobistych esesmanów. Na polecenie płk. Gilewicza i Dziamy zdobywał dla podziemia informacje o esesmanach, nazwiska, miejsce zamieszkania itp. Rozkazy co do egzekucji więźniów przychodziły codziennie z Berlina w formie listy z numerami obozowymi więźniów, na których należy wykonać wyrok śmierci oraz tych, których należy wypuścić⁶.

Przykłady innych zeznań

Więźniarka Zofia Szot zeznała, latem 1944 r., w okresie likwidacji Obozu Cygańskiego, w jedną noc spalono w krematoriach i dołach paleniskowych oraz w bunkrze nr 2 w jedną noc 35 tys. ludzi⁷. We wrześniu 1944

krematoria pracowały bez przerwy⁸.

Podobne liczby co do skali dokonywanych zabójstw podaje świadek Eliza Temler. W połowie czerwca 1944 roku od soboty, przez noc i niedzielę leżała na pryczy i liczyła przychodzące do obozu Auschwitz II-Birkenau transporty Żydów węgierskich. Naliczyła ich w sumie 36. Każdy miał 42 wagony, z czego 2 były dla eskorty esesmańskiej. W każdym wagonie było po 50 osób. Każdy transport liczył po 2 tys. osób. W sumie w sobotę, noc i w niedzielę przywieziono do obozu grupę, którą świadek oceniał na 72 tys., z czego w obozie po selekcji na rampie zostało 10%. Reszta była odwożona do krematoriów samochodami ciężarowymi⁹.

Więźniarka Maria Słupczyńska od połowy maja do pierwszych dni lipca 1944 r. przebywała na rewirze (szpital obozowy) obozu kobiecego Auschwitz II-Birkenau i obserwowała i liczyła przyjeżdżające transporty z Żydami węgierskimi. Na dobę w tym okresie przybywało 6-7 transportów. Widziała jak ludzie wysiadali z bagażami, który musieli zostawić na rampie, przeprowadzane selekcje i przeprowadzających je esesmanów¹⁰.

Więzień Józef Papuga w styczniu 1942 r. budował wartownię dla esesmanów w Auschwitz II-Birkenau, gdy przy rampie pojawił się transport Żydów z Łomży – około 2 tys. osób. Z tego do obozu skierowano 40 osób, a pozostałą część wywieziono ciężarówkami w kierunku komór gazowych w Bunkrze 1 i 2 – tzw. Czerwony i Biały Domek. Świadek podczas budowy wartowni i baraków widział jak w Białym Domku gazowano ludzi „całymi miesiącami, dzień po dniu”¹¹. W obu domkach na dobę można było jednorazowo zagazować 3 tys. ludzi. Ciała były palone w dołach paleniskowych wykopanych niedaleko.

Podsumowanie

Obecnie przyjmuje się w literaturze poświęconej zbrodniom niemieckim popełnionym w obozie KL Auschwitz-Birkenau, że w komorach gazowych zginęło 800 tys. ludzi, a w inny sposób 300 tys.

Całymi tygodniami w obozie było czuć zapach palonych ciał z krematoriów i dołów paleniskowych znajdujących się przy nich. Palono w dołach także żywych ludzi.

W świetle oryginalnych dokumentów niemieckich z marca 1943 r. łączna suma ciał spalonych w krematoriach I, II, III, IV, V wynosiła na dobę 5 tys. Tu należy zwrócić uwagę, że nie chodzi tu o zdolność do zagazowania ludzi, ale spalenia ich. Samo zagazowanie 1.5 tys. osób w krematorium IV trwało do 20 minut. Potem ciała były przenoszone właśnie do krematorium. Podstawowym ograniczeniem zagłady było tempo pozbywania się ciał.

Jednak liczba 800 tys. zagazowanych przez cały czas funkcjonowania obozu wydaje się, w świetle możliwości, mocno niedoszacowana. Przy 5 tys. spalonych i zagazowanych na dobę obóz KL Auschwitz-Birkenau działałby jako obóz zagłady w pełni tylko przez pięć i pół miesiąca. Mimo posiadanych dobrych i wiarygodnych informacji o działaniu Bunkra 1 i 2 i ich wydajności, liczba ludzi w nich zgładzonych i spalonych w dołach jest nie uwzględniana.

W świetle tych liczb wydaje się pewne, że ciągle liczba ofiar obozu KL Auschwitz-Birkenau jest w zasadzie nieznana. Poruszamy się w rozważaniach na ten temat między 0,8 mln zagazowanych i 0,3 mln zgładzonych w inny sposób, a 4 mln, wcześniej przyjmowanymi jako w zasadzie pewna, minimalna liczba ofiar.

Rozwiązanie prawdopodobnie nas czeka dopiero po całkowitym opracowaniu meldunków radiowych szyfrowanych za pomocą Enigmy, a dotyczących transportów kolejowych z więźniami w Generalnym Gubernatorstwie i III Rzeszy. System szyfrujący maszyn Enigma był wykorzystywany przez Ministerstwo Kolejnictwa III Rzeszy oraz RSHA i Gestapo. W meldunkach znajdują się tam numery transportów oraz liczby określające ilość przewożonych więźniów. Są tam także oznaczenia literowe oznaczające miejscowość początkową transportu i końcową.

¹ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., zeznania *Szlama Dragona*, protokół przesłuchania, karty 4907-4923 z dn. 10 i 11.05.1945, tom XXV, karta 4907-4923. W obozie od 7 grudnia 1942 r. do stycznia 1945 r., z getta w Mławie. Numer obozowy 80 359.

² Akta śledztwa S.78.2011.Zn., zeznania *Franciszka Stanka*, protokół przesłuchania, karty 1232-1237 z dn. 03.03.1945, tom VII, karta 1232-1237. Nie był w obozie.

³ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., zeznania *Stanisława Rachwał*, protokół przesłuchania, karty 1349-1417 z dn. 25.07.1945, tom VII, karta 4907-4923. W obozie od 1 grudnia 1942 r. do 18 stycznia 1945 r., z więzienia Montelupich w Krakowie. Numer obozowy 26 281.

Akta śledztwa S.78.2011.Zn., zeznania *Zofii Szot*, protokół przesłuchania, karty 4065-40 z dn. 19.01.1974, tom XXI, karta 4068. W obozie od 13 marca 1943 r. do 18 stycznia 1945 r., z getta w Krakowie po jego likwidacji. Numer obozowy 38 211.

⁴ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., *zeznania Karoliny Wilińskiej*, protokół przesłuchania, karty 4329-4077 z dn. 06.04.1974, tom XXII, karta 4332 . W obozie od 27 kwietnia 1942 r. do 18 stycznia 1945 r., z więzienia w Tarnowie. Numer obozowy 6 881.

⁵ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., *zeznania Krystyny Horczak*, protokół przesłuchania, 3305-3397 z dn. 19.02.1973, tom XVII, karta 3305/2, 3306 . W obozie od 19 grudnia 1943 r. do 18 stycznia 1945 r. z więzienia w Radomiu. Numer obozowy 72 266.

⁶ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., *zeznania Adama Gawęda*, protokół przesłuchania, 3365-3397 z dn. 8.03.1973, tom XVII, karta 3365 . W obozie od 30 sierpnia 1940 r. do 30 października 1944 r. Numer obozowy – brak inf.

⁷ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., *zeznania Stanisławy Rachwał*, protokół przesłuchania, karty 1349-1417 z dn. 25.07.1945, tom VII, karta 4907-4923 . W obozie od 1 grudnia 1942 r. do 18 stycznia 1945 r. z więzienia Montelupich w Krakowie. Numer obozowy 26 281.

⁸ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., *zeznania Wierzy Klepaczek*, protokół przesłuchania, karty 4076-4077 z dn. 21.01.1974, tom XXI, karta 4077 . W obozie od 2 września 1944 r. do 17 października 1944 r., z Powstania Warszawskiego. Numer obozowy brak inf.

⁹ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., *zeznania Elizy Temler*, protokół przesłuchania, 3396-3397 z dn. 15.03.1973, tom XVII, karta 3397 . W obozie od 13 maja 1943 r. do 13 sierpnia 1944 r., z więzienia na Pawiaku w Warszawie. Numer obozowy 44 784.

¹⁰ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., *zeznania Marii Słupczyńskiej*, protokół przesłuchania, 3440-3342 z dn. 23.03.1973, tom XVIII, karta 3441/2 . W obozie od 18/19 maja 1943 do 18 stycznia 1945 z więzienia na Pawiaku w Warszawie. Numer obozowy 53 857.

¹¹ Akta śledztwa S.78.2011.Zn., *zeznania Józefa Papugi*, protokół przesłuchania, karty 3082-3084 z dn. 16.10.1970, tom XI, karta 3084. W obozie od kwietnia 1941 r. do lipca 1944 r., z więzienia w Pławie pow. nisko. Uciekł z obozu wraz z trzema kolegami. Numer obozowy 12 019 lub 12 049.

COFNIJ SIĘ